

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 259/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Sąd Okręgowy w Z. G., wyrok z dnia (...)			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w		

	zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego	

	zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie	#	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>					
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwiąże o powodach uznania dowodu			
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu			
<b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>					

**WOBEC  
ZGŁOSZONYCH  
ZARZUTÓW i  
wniosków**

Lp.	Zarzut		
	<p><b>1.</b> co do oskarżonych Ł. S. i P. S.:</p> <p>obraza przepisów postępowania mająca wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyrażająca się w sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, wybiórczej i jednoznacznie ukierunkowanej na poniesienie odpowiedzialności karnej przez oskarżonych analizie zgromadzonych dowodów, w szczególności polegającej na przyjęciu, wyłącznie w oparciu o dowód z zeznań świadków J. M.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

i N. P. (1), które nie wskazały bezpośrednio oskarżonych jako sprawców pobicia z dnia 05.12.2021 r. oraz dowodów z pomówienia pokrzywdzonych M. C. (1) i P. K., że oskarżeni Ł. S. i P. S. działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą wzięli udział w pobiciu pokrzywdzonych, czym narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo uszkodzenia ciała, o jakim mowa w art. 156 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., działając w ten sposób, że uderzali rękoma i kopali po całym ciele pokrzywdzonych a dodatkowo oskarżony P. S. w trakcie tego zdarzenia używał niebezpiecznego narzędzia w postaci noża i poprzez zadawanie ciosów nożem pokrzywdzonemu spowodował powstanie u P. K. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w

postaci choroby  
realnie  
zagrożającej  
życiu, natomiast  
u M. C.  
(1) spowodował  
naruszenie  
czynności  
narządów jego  
ciała na okres  
powyżej 7 dni,  
mimo braku  
innych dowodów  
wskazujących na  
winę  
oskarżonych  
uniemożliwiających  
kategoryczną  
weryfikację  
twierdzeń w/w  
świadków.

**2.** co do  
oskarżonych Ł.  
S. i P. S.:

błąd w  
ustaleniach  
faktycznych  
przyjętych za  
podstawę  
orzeczenia,  
mający wpływ  
na jego treść,  
polegający na  
bezzasadnym  
przyjęciu przez  
Sąd I instancji,  
iż oskarżeni Ł. S.  
i P. S. dopuścili  
się popełnienia  
zarzucanych im  
aktem  
oskarżenia  
czynów, podczas  
gdy prawidłowa  
i kompleksowa  
ocena całości  
materiału  
dowodowego



zgromadzonego  
w niniejszej  
sprawie nie  
daje podstawy  
do przypisania  
oskarżonym  
winy i sprawstwa  
w zakresie  
stawianych im  
zarzutów.

**3.** „z ostrożności  
obrończej” w  
odniesieniu do  
oskarżonego Ł.  
S.:

rażąca  
niewspółmierność  
orzeczonej  
wobec  
oskarżonego  
kary 1 roku  
i 6 miesięcy  
pozbawienia  
wolności bez  
należytego  
uwzględnienia  
zasad i dyrektyw  
wymiaru kary  
określonych w  
art. 53 § 1  
i 2 k.k. a  
w szczególności  
okoliczności, iż  
oskarżony Ł.  
S. udał się  
w pogoń za  
pokrzywdzonymi  
w celu  
dokonania  
obywatelskiego  
zatrzymania,  
dokonując  
wcześniej  
zawiadomienia  
organów  
ścigania, był on  
prowokowany  
zachowaniem M.

C. (1), który kilka miesięcy przed zdarzeniem dokonał zniszczenia samochodów należących do oskarżonego a następnie zapowiedział oskarżonemu, iż na tym zdarzeniu się nie skończy, jak również okoliczności, iż oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia wspólnie ze swoją konkubiną oraz małoletnimi dziećmi, które pozostają na jego utrzymaniu.

4. „z ostrożności obrończej” w odniesieniu do oskarżonego P. S.:

rażąca niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary 3 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy analiza elementów tak przedmiotowych, jak i podmiotowo istotnych dla rozpatrywanego

czynu, a w szczególności okoliczności zdarzenia, jak również okoliczności, iż oskarżony P. S. udał się w pogoń za pokrzywdzonymi w celu dokonania obywatelskiego zatrzymania na skutek bezprawnego działania pokrzywdzonych, którzy naruszyli mir domowy oskarżonych oraz dokonali zniszczeń a nadto oskarżony był wcześniej prowokowany zachowaniem M. C. (1), który kilka miesięcy przed zdarzeniem dokonał zniszczenia samochodów należących do Ł. S. a następnie zapowiedział, iż na tym zdarzeniu się nie skończy, powinna prowadzić Sąd I instancji do wniosku, że oskarżony P. S. zasługuje na dobrodziejstwo w postaci nadzwyczajnego złagodzenia kary przy

	<p>zastosowaniu art. 60 § 2 k.k. i § 6 pkt 2 k.k., co w ocenie obrony będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.</p>		
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Przed ustosunkowaniem się do zarzutów należy wskazać, iż <b>Sąd Okręgowy w Z. wyrokiem z dnia (...)</b></p> <p><b>1.</b> uznał <b>oskarżonych P. S. i Ł. S.</b> za winnych tego, że w dniu (...) r. w Z. – O., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą wzięli udział w pobiciu pokrzywdzonych P. K. i M. C. (1), czym narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo</p>			

utrąty życia albo uszkodzenia ciała, o jakim mowa w art. 156 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., działając w ten sposób, że uderzali rękoma i kopali po całym ciele pokrzywdzonych, a dodatkowo oskarżony P. S. w trakcie tego zdarzenia używał niebezpiecznego narzędzia w postaci noża i poprzez zadawanie ciosów nożem pokrzywdzonym spowodował powstanie u P. K. rany kłutej lewego uda z uszkodzeniem mięśnia czworogłowego i krawieckiego oraz rany kłutej szyi po stronie prawej z uszkodzeniem mięśnia mostkowo-obojęzkowo-sutkowego, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, natomiast u M. C. (1) ran kłutych lewego i prawego uda z podejrzeniem

uszkodzenia  
prawego nerwu  
udowego i  
piszczelowej  
części prawego  
nerwu  
kulszowego, co  
skutkowało  
naruszeniem  
czynności  
narządów jego  
ciała na okres  
powyżej 7 dni,  
tj. popełnienia  
występku z art.  
158 § 2 k.k. przez  
oskarżonego Ł.  
S. oraz zbrodni  
z art. 159 k.k. i  
art. 156 § 1 pkt 2  
k.k. w zw. z art.  
11 § 2 k.k. przez  
oskarżonego P.  
S. i za  
przestępstwo to  
na podstawie

**a.** art. 158 §  
2 k.k. wymierzył  
oskarżonemu Ł.  
S. karę 1 roku  
i 6 miesięcy  
pozbawienia  
wolności,

**b.** art. 156 §  
1 pkt 2 k.k. w  
zw. z art. 11 §  
3 k.k. wymierzył  
oskarżonemu P.  
S. karę 3  
lat pozbawienia  
wolności;

**2.** na podstawie  
art. 63 § 1 i  
5 k.k. zaliczył  
oskarżonym na  
poczet  
orzeczonych kar

pozbawienia  
wolności okresy  
rzeczywistego  
pozbawienia  
wolności w  
sprawie:

**a.** oskarżonemu  
Ł. S. od dnia (...)

**b.** oskarżonemu  
P. S. od dnia (...)

**3.** na podstawie  
art. 46 §  
1 k.k. zasądził  
solidarnie od  
oskarżonych Ł.  
S. i P. S. na rzecz  
pokrzywdzonych  
P. K. i M. C.  
(1) kwoty po  
1.000 zł tytułem  
zadośćuczynienia  
za doznane  
krzywdy  
związane z  
popęlnieniem  
czynu opisanego  
w pkt 1 wyroku;

**4.** na podstawie  
art. 44 §  
2 k.k. orzekł  
przepadek na  
rzecz Skarbu  
Państwa  
dowodów  
rzeczowych  
opisanych w  
wykazie  
dowodów  
rzeczowych nr  
(...)

**5.** na podstawie  
art. 230 § 2 k.p.k.  
nakazał zwrócić  
pokrzywdzonym  
i oskarżonemu  
P. S.

wymienione  
przedmioty  
zabezpieczone w  
sprawie;

**6.** zasądził od  
Skarbu Państwa  
na rzecz obrońcy  
oskarżonego P.  
S., działającego  
z urzędu, kwotę  
1623,60 zł  
tytułem kosztów  
nieopłaconej w  
całości ani w  
części pomocy  
prawnej;

**7.** częściowo  
obciążył  
oskarżonego Ł.  
S. kosztami  
procesu w  
łącznej kwocie  
2000 zł, w tym  
wymierzył mu  
opłatę w kwocie  
400 zł;

**8.** oraz zwolnił  
oskarżonego P.  
S. w całości od  
zapłaty kosztów  
sądowych, w tym  
i opłaty.

**Ad. 1 i 2**

Apelujący,  
stawiając oba  
zarzuty, w  
rzeczywistości  
podnosi zarzut  
błędu w  
ustaleniach  
faktycznych o  
charakterze  
„dowolności”.  
Apelujący  
bowiem  
kwestionuje



oparcie ustaleń faktycznych na obciążających oskarżonych zeznaniach pokrzywdzonych, podnosząc, iż nie znajdują one potwierdzenia w innych, obiektywnych dowodach zebranych w sprawie, w tym takimi dowodami nie mogą być zeznania „naocznych” świadków zdarzenia, tj. J. M. i N. P. (1).

Należy jednak zauważyć, iż apelujący, kwestionując możliwość oparcia ustaleń faktycznych niekorzystnych dla obu oskarżonych, na poszczególnych dowodach, nawet nie stara się zauważyć ich całościowej wymowy, prowadzącej już do jednoznacznych wniosków w zakresie sprawstwa i winy każdego z oskarżonych braci S..

Należy więc przypomnieć, że zarzut błędu „dowolności” odnośnie ustaleń co do zamiaru oskarżonego, jest słuszny tylko wtedy, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego, a nie tylko poprzestania na własnej, odmiennej ocenie tego materiału (vide: wyrok SN z 20

lutego 1975 r.,  
II K 355/74,  
OSNPG 9/1975,  
poz. 84, wyrok  
SN z 22 stycznia  
1975 r., I Kr  
197/74, LEX nr  
18956). Chodzi  
między innymi  
o pominięcie  
istotnych  
środków  
dowodowych,  
niedostrzeżenie  
ważnych  
rozbieżności,  
uchylenia się od  
oceny  
wewnętrznych  
czy wzajemnych  
sprzeczności  
(vide: wyrok SA  
we Wrocławiu  
z 19 kwietnia  
2012 r., II  
AKa 85/12, LEX  
nr 1162856).  
Przekonanie zaś  
sądu o  
wiarygodności  
jednych i  
niewiarygodności  
innych dowodów  
pozostaje pod  
ochroną art. 7  
k.p.k. wtedy,  
gdy:

- jest  
poprzedzone  
ujawnieniem na  
rozprawie  
głównej  
całości kształtu  
istotnych  
okoliczności  
sprawy (art. 410  
k.p.k.) w sposób  
podyktowany  
obowiązkiem

dociekania  
prawdy (art. 2 §  
2 k.p.k.),

- stanowi wynik  
rozważania  
wszystkich tych  
okoliczności  
przemawiających  
zarówno na  
korzyść, jak i  
na niekorzyść  
oskarżonego,

c) jest  
wyczerpująco i  
logicznie - z  
uwzględnieniem  
wskazań wiedzy  
i doświadczenia  
życiowego -  
uargumentowane  
w uzasadnieniu  
wyroku (vide:  
wyrok SN z dnia  
16 grudnia 1974  
r., Rw 618/74,  
OSNKW 1975 r.,  
z. 3-4, poz. 47).

Zdaniem Sądu  
Apelacyjnego  
skarżący  
obrońca nie  
podważył  
skutecznie  
dokonanej przez  
Sąd meriti oceny  
dowodów, nie  
wykazując, by  
była ona  
dowolna. Jak  
już bowiem  
wspomniano, co  
wprost wynika  
z konstrukcji  
zarzutów  
przywołanych w  
punktach 1 i 2,  
apelujący opiera

swe przekonanie o dowolności rozumowania Sądu I instancji tylko na wrywkowej własnej ocenie poszczególnych dowodów, oczywiście korzystnych dla oskarżonych, nie starając się zauważyć, iż już kompleksowa prawidłowa ocena zebranego w toku rozprawy materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznych wniosków, które znalazły odzwierciedlenie w treści zaskarżonego wyroku skazującego obu oskarżonych.

Sąd I instancji oparł ustalenia faktyczne na zeznaniach bezpośrednich świadków zdarzenia, tj. J. M. (k. 135-136, 27, 507-510, 515) i N. P. (1) (k. 132-133, 511-513) oraz korespondujących z nimi zeznaniach funkcjonariuszy Policji Ł. K. (k. 33-34, 496), P. P. (1) (k.

36-37, 496), G. Ś. (k. 39-40, 497), A. D. (k. 54-55, 513-515) i lekarza S. M. (k. 30-31) oraz zeznaniach pokrzywdzonych M. C. (1) (k. 44-45, 145-146, 492-495) i P. K. (k. 49-51, 118-119, 151-152, 495), także częściowych wyjaśnieniach oskarżonych P. S. (k. 65-66, 71-73, 240-245, 258-261, 487-491) i Ł. S. (k. 210-214, 733-736) a także na takich dowodach jak oględziny miejsca zdarzenia w O. wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 12-14, 154-157), dokumentacja lekarska dotycząca obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego M. C. (1) (k. 46) i P. K. (k. 128-129) oraz opinie biegłego z dziedziny medycyny sądowej R. K. (k. 59-60, 191, 588v-589) a także ujawnienie na miejscu zdarzenia

„dowodowego”  
noża (k.  
345-346) oraz  
opinia dotycząca  
ujawnionych na  
tym nożu śladów  
genetycznych (k.  
364-370). Sąd I  
instancji,  
dokonując  
prawidłowej  
oceny tych  
dowodów, jak  
i dowodów,  
poprzedzających  
zdarzenie w  
O. z udziałem  
pokrzywdzonych  
(poza  
wyjaśnieniami  
oskarżonych  
także zeznania  
D. S. – k.  
148-149,  
547-549, A. S.  
– k. 142-143,  
551-553,  
ogłędziny  
miejsca  
zamieszkania  
oskarżonych w  
Z. przy ul. (...)  
– k. 15-16,  
dokumenty  
dotyczące  
zdarzenia na  
tej posesji –  
k. 109-125 i  
treść zgłoszenia  
na k. 137),  
czemu dał wyraz  
w uzasadnieniu  
formularzowym  
w sekcji 2  
na str. 4-17,  
ustalił dokładnie  
i prawidłowo  
przebieg  
zdarzeń, co  
znalazło wyraz w

treści  
przytoczonych  
ustaleń  
zawartych w  
sekcji 1 na str.  
1-3  
uzasadnienia.

Należy  
nadmienić, iż  
nie są  
kwestionowane  
w toku  
niniejszego  
postępowania  
ustalenia  
faktyczne  
dokonane przez  
Sąd I instancji  
dotyczące  
skonfliktowania  
oskarżonego Ł.  
S. z  
pokrzywdzonym  
M. C. (1)  
na tle rozliczeń  
finansowych w  
związku ze  
sprzedażą  
przyczepy  
kempingowej,  
jak i dotyczące  
zdarzenia w dniu  
(...) w miejscu  
zamieszkania  
oskarżonych w  
Z. przy ul.  
(...) z udziałem  
pokrzywdzonych  
M. C. (1) i P.  
K. i jeszcze jedną  
nieustaloną  
osobą,  
polegającego na  
podjechaniu  
pokrzywdzonych  
samochodem  
marki C. (...)  
o nr rej. (...)  
z przymocowaną



do tyłu pojazdu  
charakterystyczną  
kilkumetrową  
metalową linką  
pod dom  
oskarżonych,  
wybiciu przez  
jednego z nich  
siekiarą szyb w  
trzech oknach  
tego domu i  
następnie  
odjechaniu przez  
nich z miejsca  
tego zdarzenia w  
kierunku O. w Z..  
Również nie jest  
kwestionowany  
w tej sprawie  
fakt, iż po  
kilku minutach  
obaj oskarżeni  
bracia a także  
inna nieustalona  
osoba wsiedli  
do samochodu  
i udali się  
w kierunku O.,  
gdzie odjechali  
pokrzywdzeni,  
jak również nie  
jest  
kwestionowany  
fakt, iż po tym  
wybiciu szyb w  
oknach rodzina  
oskarżonych  
zgłosiła to  
zdarzenie  
Policji, opisując  
podczas  
telefonicznej  
rozmowy  
napastników i  
ich samochód.  
Te okoliczności,  
z uwagi na ich  
niekwestionowanie,  
nie wymagają

dalszego  
omówienia.

W świetle  
zarzutów  
apelacyjnych  
wątpliwości  
skarżącego mają  
budzić ustalenia  
Sądu I instancji  
co do przebiegu  
inkryminowanego  
zdarzenia, w  
którym, według  
ustaleń Sądu I  
instancji,  
napastnikami  
mieli być obaj  
oskarżeni bracia  
S..

Jak to wynika  
z przytoczonej  
przez Sąd I  
instancji oceny  
dowodów, w  
głównej mierze  
ustalenia Sądu I  
instancji zostały  
oparte na  
zeznaniach  
bezpośrednich  
świadków  
zdarzenia, tj. J.  
M. i N. P. (1),  
wspierających te  
relacje  
procesowe  
zeznaniach  
przybyłych na  
miejsce  
zdarzenia  
funkcjonariuszy  
Policji oraz  
częściowo na  
zeznaniach obu  
pokrzywdzonych.  
Jednocześnie  
Sąd I instancji  
co do przebiegu

zdarzenia  
odmówił wiary  
wyjaśnieniom  
obu  
oskarżonych,  
jako sprzecznych  
ze wskazanym  
wyżej  
obiektywnym  
materiałem  
dowodowym w  
postaci właśnie  
zeznań  
bezpośrednich  
świadków.

Obaj oskarżeni  
nie przyznali się  
do winy.

***Oskarżony P.***

**S.** podczas  
pierwszego  
przesłuchania po  
zatrzymaniu w  
dniu (...) r.,  
przyznał, iż z  
bratem, po  
wybiciu szyb w  
oknach domu,  
pojechali białym  
busem za  
samochodem w  
kierunku O. i  
podjechali w  
O. do stojącego  
samochodu.

Dalej jednak  
zeznał, iż po  
podjechaniu  
zobaczyli, że  
w samochodzie  
tym z prawej  
strony na ziemi  
leży osoba, zaś  
druga osoba  
siedzi w  
samochodzie za  
kierownicą. Gdy  
zaś oni wysiedli

z samochodu, to w tym momencie do niego podleciał mężczyzna z nożem w ręku, krzyząc, że ich pozabija i wymachiwał tym nożem. Brat wszedł więc do samochodu i odjechał z tego miejsca, zaś on zaczął uciekać w kierunku swojego domu i ten mężczyzna nie zdążył ugodzić go nożem. Oskarżony w tych wyjaśnieniach sugerował też, iż tam na miejscu było czterech lub pięciu napastników (k. 65v). Oskarżony dodał, iż spośród tych napastników jeden siedział za kierownicą tego srebrnego samochodu, drugi leżał przy nim i przy samochodzie tym stało jeszcze dwóch-trzech mężczyzn i dwóch z nich rzuciło się na niego i brata jak tam podjechali i cała ta sytuacja trwała kilka sekund.

Oskarżony zaprzeczył, by kogokolwiek uderzył i by posiadał przy sobie nóż i by takim przedmiotem zadawał komukolwiek ciosy. Również zaprzeczył, by jego brat posiadał nóż bądź podobny przedmiot. Jednocześnie oskarżony wyjaśnił, iż uciekał przez las do domu. Oskarżony przyznał jednocześnie, iż zanim doszedł do domu, to najpierw poszedł do domu D. S. (ojca jego konkubiny – przyp. SA) i tam się umył oraz przebrał, gdyż jego spodnie były „całe mokre” a potem poszedł do domu, gdzie już była Policja i go zatrzymano. Oskarżony wskazał, iż spośród tych osób, które były na miejscu rozpoznał (...) (M. C. (1) – przyp. SA) i nie widział u żadnego z

tych mężczyzn  
obrażeń ciała (k.  
66v).

Sąd I instancji  
zasadnie  
wyjaśnieniom  
tym co do  
istoty nie dał  
wiary. Relacja  
ta stoi bowiem  
w całkowitej  
sprzeczności z  
uznanymi  
słusznie za  
wiarygodne  
zeznaniem  
„naocznych”  
świadków  
zdarzenia,  
zeznaniem  
pokrzywdzonego  
M. C. (1), jak i z  
wynikami badań  
biologicznych  
zabezpieczonego  
na miejscu  
zdarzenia noża.  
Sąd I instancji  
słusznie przy  
tym zwrócił  
uwagę na  
nielogiczność tej  
relacji  
procesowej,  
wskazując, iż w  
tej sytuacji, o  
jakiej wyjaśnił  
oskarżony, nie  
było żadnego  
najmniejszego  
powodu, by udać  
się najpierw do  
domu „teścia”,  
umyć i przebrać  
a następnie  
dopiero po kilku  
godzinach od  
zdarzenia  
przybyć do

swojego domu.  
Poza tym, skoro  
to oskarżony  
miałby być  
obiektem ataku,  
to dziwić tylko  
może  
okoliczność, iż  
nie zawiadomił  
o tym od razu  
Policji, prosząc  
o interwencję.  
Notabene, z  
zeznań  
„naocznych”  
świadków  
zdarzenia jasno  
wynika, iż na  
miejsce  
zdarzenia  
przyjechał  
radiowóz  
policyjny w  
chwili, gdyż  
tuż wcześniej  
odjechał z tego  
miejsca  
samochód typu  
bus (którym  
przyjechali  
oskarżeni –  
przyp. SA), więc  
oskarżony,  
gdyby  
rzeczywiście był  
ofiara, mógłby  
natychmiast  
żądać od Policji  
wsparcia i  
wskazać na  
sprawców.  
Tymczasem  
oskarżony, jak  
pokazuje jego  
zachowanie się,  
chciał w tym  
czasie uniknąć  
spotkania z  
Policją, co  
przeczy w

sposób  
oczywisty jego  
tezie, by miałyby  
nie mieć z  
tym zdarzeniem  
(ugodzeniem  
nożem obu  
pokrzywdzonych)  
niczego  
wspólnego.  
Skoro bowiem  
oskarżony nie  
posiadał  
żadnego noża,  
nie był również  
ugodzony  
żadnym nożem,  
nie miał  
bezpośredniej  
styczności z  
pokrzywdzonymi  
ani z  
ujawnionymi na  
miejscu  
zdarzenia  
śladami krwi, to  
nie miał żadnego  
powodu, by  
ukrywać się  
przed Policją.  
W tych zaś  
okolicznościach  
sprawy słuszna  
jest konstatacja  
Sądu I instancji,  
iż wyjaśnienia  
oskarżonego P.  
S. są w  
tym zakresie  
niewiarygodne,  
zaś ten czas  
od momentu  
zdarzenia do  
pojawienia się  
w domu (od  
około (...)) był  
mu potrzebny,  
aby się umyć,  
przebrać i  
przemyśleć



swoją linię  
obrony (sekcja  
2 podsekcja  
2.2. formularza  
uzasadnienia na  
str. 12-14).

Tak samo należy  
odnieć się do  
wyjaśnień  
oskarżonego  
złożonych w  
toku posiedzenia  
aresztowego,  
gdzie  
potwierdził  
swoje  
wcześniejsze  
wyjaśnienia (k.  
71-73).

Jednocześnie  
nieprawdziwie  
brzmia  
zapewnienia  
oskarżonego, iż  
brat został tam  
na miejscu  
dźgnięty nożem  
po otwarciu  
drzwi busa przez  
jednego ze  
sprawców (tak  
także na k. 488,  
gdzie wskazał,  
iż brat nawet  
nie wyszedł  
z samochodu).

Wyjaśnienia te  
bowiem  
pozostają w  
sprzeczności z  
wyjaśnieniami  
jego brata, który  
przyznał, iż  
dostał nożem w  
rękę, ale w  
zupełnie innych  
okolicznościach,  
niż to wynika z  
wyjaśnień P. S..

Kłamstwem więc są twierdzenia oskarżonego, iż ucieczka z miejsca zdarzenia była podyktowana obawą, iż gdyby stamtąd nie odjechali, to, cyt.: „by nas zasiekali tam” (k. 72).

Natomiast za zgodne z prawdą uznać należy twierdzenia oskarżonego, iż pojechali tam białym busem, na miejscu przy samej drodze stało srebrne auto, które wcześniej ruszyło spod ich domu i że jedną z osób, jakie przy tym aucie przebywały był (...), czyli M. C. (1).

Również, mając na uwadze rzeczywisty przebieg zdarzenia, wynikający z zeznań „naocznych” świadków uznać należy za niewiarygodne zapewnienia oskarżonego, by pojechali tam do O., by, cyt.: „ich zatrzymać

dla Policji” (k. 73).

Jak już zresztą wspomniano wyżej, oskarżony, czując się pokrzywdzonym, miał okazję wskazać tych sprawców Policji jeszcze na miejscu zdarzenia.

Jednak tego przecież nie uczynił, bowiem on sam był napastnikiem, ugadzając na miejscu zdarzenia nożem dwóch pokrzywdzonych, po czym uciekł z tego miejsca.

Poza tym z wyjaśnień tych wynika, iż jego brat Ł. znał sprawców wybicia im szyb w oknach domu, więc wystarczyło tylko wskazać ich dane Policji, jak i miejsce ich możliwego przebywania.

Zresztą, jak się okazało, Policja zdawała sobie sprawę, gdzie tych sprawców szukać, skoro pojawiła się w szybkim czasie na miejscu zdarzenia w

O.. Zresztą ta okoliczność wynika z wyjaśnień samego oskarżonego, który na rozprawie podał, iż brat przekazał Policji po wybiciu szyb, iż sprawcy pojechali w kierunku O. (k. 488).

Mając na uwadze podobną treść jego kolejnych wyjaśnień z dnia (...) r. (k. 240-245) należy je ocenić w tożsamy sposób jak powyższe. Przy czym z jednej strony oskarżony wskazuje, iż jak przyjechali na miejsce, to (...) leżał na ziemi w pozycji pólleżącej, opierając się na łokciu, nie wykluczając, iż z bratem ciągnął (...) za rękę, choć tej sytuacji nie pamiętał (k. 243). Oskarżony nie jest w stanie wyjaśnić tej sytuacji, przy czym zeznania „naocznych” świadków jasno tłumaczą ten

fakt, jak i udział w zdarzeniu jeszcze jednej osoby, która przyjechała bussem razem z braćmi S.. Tym samym nie brzmią szczerze zapewnienia oskarżonego, by w samochodzie nie towarzyszyła im trzecia osoba.

Należy natomiast dodatkowo podnieść, iż oskarżony w tych wyjaśnieniach kategorycznie stwierdził, iż jest o 3 cm wyższy od brata Ł., co także potwierdził w toku rozprawy (k. 511), czemu należy dać wiarę, bowiem obaj oskarżeni przecież na co dzień ze sobą przebywali od urodzenia i każdy z nich wiedział, który jest wyższy a który niższy. Wprawdzie 3 cm to nie jest dużo, jednak dla postronnego obserwatora oczywistym jest, która z tych osób jest wyższa a która niższa.

Tak samo należy ocenić wyjaśnienia oskarżonego złożone w dniu(...) r., kiedy to podtrzymał swoje dotychczasowe wyjaśnienia i odmówił złożenia dalszych (k. 258-261) a także jego wyjaśnienia z rozprawy, kiedy to starał się przekonać do swojej wersji wydarzeń (k. 487-491). Dodać przy tym trzeba, iż wyłącznie na użytek obrony oskarżony w toku tego przesłuchania na rozprawie zasugerował, iż sprawcy mogli zabrać z jego posesji jakiś nóż, leżący na stole, gdzie pakują paczki (k. 489), gdyż na ten temat do tej pory w ogóle nie wyjaśniał a poza tym ta okoliczność nie znajduje potwierdzenia w żadnym dowodzie. Poza tym, mając na uwadze wiarygodne zeznania

świadców, na których należy oprzeć ustalenia odnośnie osoby zadającej ciosy nożem, ta okoliczność podawana przez oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie. Wreszcie wspomnieć należy o totalnej sprzeczności relacji procesowej w tym zakresie złożonej przez Ł. S. z relacją oskarżonego P. S., na co P. S. nie potrafił znaleźć żadnego wytłumaczenia (k. 491).

**Ł. S.** , wyjaśniając pierwszy raz w dniu (...) r. wprost wskazał na model pojazdu, którymi poruszali się pokrzywdzeni z jeszcze jedną osobą, jak i przekazał Policji, gdzie kierowali się sprawcy wybicia szyb w oknach ich domu. Oskarżony ten przyznał również, iż nie od razu puścili się w pogoń

za tym C.,  
ale około (...) minut później.

Oskarżony wyjaśnił, iż w trakcie jazdy białym busem O. (...), na jednej z ulic w O. zobaczyli stojący na poboczu, drzwiami kierowcy przy płocie, ten samochód.

Oskarżony przyznał też, iż stanął tak, by zablokować im drogę. Również przyznał, iż widział, jak C. coś robił pod maską tego samochodu, gdyż tam się coś dymiło (k. 212-213). W tym zakresie wyjaśnienia te zasługują na wiarę, gdyż znajdują odbicie w zeznaniach M. C. (1) i „naocznych” świadków zdarzenia.

Jednak dalej oskarżony wyjaśnił zdecydowanie odmiennie, niż jego brat. Z wyjaśnień tych bowiem wynika, iż sam zaczął się szarpać z C. i w trakcie tej szarpaniny



został ugodzony  
jakimś  
przedmiotem  
typu nóż czy  
śrubokręt w  
prawą rękę, zaś  
w tym czasie  
brat wyskoczył  
do drugiego  
mężczyzny,  
który był na  
zewnątrz.

Oskarżony  
przyznał, iż w  
pewnym  
momencie złapał  
C. i ciągnął go  
sam do busa, ale  
on się wyrwał,  
podbiegł do  
plotu, więc on  
pobiegł za nim  
i kopnął go w  
trakcie

przeskakiwania  
przez płot.  
Oskarżony  
przyznał, iż także  
po tym  
podsłoczył do  
C., próbował  
wyciągnąć  
kluczyki ze  
stacyjki, szarpał  
się z kierowcą  
i tych kluczyków  
nie udało się mu  
wyjąć.

Oskarżony  
zaprzeczył, by  
któryś z nich  
miał przy sobie  
jakiś nóż i by  
obserwował, co  
brat robił w  
trakcie  
zdarzenia, choć  
przyznał, iż  
wiedział, że brat  
uciekł i wiedział,

w którym kierunku, gdyż po nieudanej próbie wyciągnięcia kluczyka wskoczył do busa i odjechał w kierunku ucieczki brata. Jednocześnie oskarżony przyznał, iż mijał się z nadjeżdżającym radiowozem policyjnym (k. 213). Podkreślić należy, iż częściowo wyjaśnieniom tym należy dać wiarę, bowiem zgodne są z zeznaniami M. C. (1), z których wynika, iż on pierwszy został zaatakowany przez Ł. S., zaś w tym czasie P. S. podbiegł do P. K.. W pozostałej części wyjaśnienia te nie zasługiwały już na wiarę z przyczyn, o których niżej.

Na rozprawie oskarżony Ł. S. zupełnie odmiennie opisał przebieg tego zdarzenia, wskazując zarówno na inną kolejność wydarzeń, inne

ich okoliczności, jak i na czynny udział w tym zdarzeniu S. Z. (k. 733-736) nie potrafiąc ostatecznie podać, które jego wyjaśnienia – te z rozprawy, czy te ze śledztwa są prawdziwe, jak i nie potrafił podać, dlaczego jego brat na temat zdarzenia wyjaśnił zupełnie odmiennie (k. 735).

Sąd I instancji, oceniając te wyjaśnienia jako niewiarygodne, logicznie wywiódł, iż nie da się po prostu dać im wiary i to nie tylko z powodu ich wewnętrznej sprzeczności, jak i sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego brata, ale i z powodu ich sprzeczności z wiarygodnym materiałem dowodowym, w tym zwłaszcza zeznaniami bezpośrednich i obiektywnych świadków w osobach J. M. i N. P. (1) a także z powodu ich

nielogiczności,  
co obszernie  
zostało przez  
Sąd I instancji  
wykazane w  
sekcji 2  
podsekcji 2.2.  
formularza  
uzasadnienia na  
str. 14-16.

Należy tylko  
dodać, iż  
wyjaśnienia  
oskarżonego Ł.  
S. potwierdzają  
fakt, iż przez  
oskarżonych był  
widziany  
radiowóz  
policyjny,  
przyjeżdżający  
na miejsce  
zdarzenia. Tym  
samym ucieczka  
obu z tego  
miejsca  
wskazuje, iż nie  
byli oni ofiarami  
napaści ze strony  
M. C. (1)  
i towarzyszących  
mu osób, ale  
sami byli  
napastnikami,  
którzy nie  
działali w celu  
ujęcia  
pokrzywdzonych  
(jako sprawców  
uszkodzenia  
szyb w oknach  
ich domu) i  
oddania ich w  
ręce Policji.

Jak zasadnie  
przyjął to Sąd  
I instancji, sam  
przebieg

zdarzenia  
wynika z zeznań  
„naocznych”  
świadków.

**J.**            **M.**  
obserwowała  
zdarzenie ze  
swojego domu i  
było dla niej  
dobrze  
widoczne.  
Należy przy  
tym wyraźnie  
zaznaczyć, iż  
przytoczone  
przez Sąd I  
instancji w sekcji  
1 formularza  
uzasadnienia na  
str. 2-3 fakty  
dotyczącego  
przebiegu  
inkryminowanego  
zdarzenia w  
głównej mierze  
oparte są na  
zeznaniach tego  
świadka.

Świadek,  
podczas  
przesłuchania w  
dniu (...) r.  
(UWAGA!  
zeznanie to jest  
fragmentaryczne  
– k. 27, gdyż  
w nieustalonej  
sytuacji zaginęła  
początkowa  
treść protokołu)  
zeznała  
dokładnie tak  
samo, jak w  
kolejnych  
zeznaniach z  
dnia (...)r., co  
do przebiegu  
zdarzenia, od

momentu, jak z tego busa wysiadł trzeci mężczyzna (ten „łysy”). Natomiast podczas kolejnego przesłuchania w dniu (...) r. (k. 135-136) świadek wskazała, iż widziała, jak przy jej ogrodzeniu stał taki srebrny samochód osobowy (C. (...) – przyp. SA) oraz opisała zachowanie osoby (M. C. (1) – przyp. SA), który coś mówił do siedzącego za kierownicą (P. K. – przyp. SA) a działało się to jeszcze zanim podjechał tam samochód z oskarżonymi (k. 135v). Gdy ten mężczyzna (M. C. (1) – przyp. SA) był z przodu samochodu, to w tym czasie podjechał tam „taki duży biały samochód” (bus oskarżonych – przyp. SA), który zatrzymał się przy tym srebrnym samochodzie (ok. 1-1,5 m od niego) i z

tego samochodu (busa) wysiadło dwóch mężczyzn dobrze zbudowanych. Jak to określiła świadek jeden z nich był większej muskulatury i „wyższy” od tego drugiego. Świadek nie potrafiła ich opisać, gdyż wydawało się jej, że mieli założone na głowę kaptury od bluz (k. 135v). Świadek przy tym wyraźnie zeznała, iż ci dwaj od razu podbiegli do tego mężczyzny, co chodził koło srebrnego samochodu (M. C. (1) – przy. SA) i od razu zaczęli go bić po całym ciele, przy czym bili go „ strasznie”, „ katowali go”, że myślała, że go zabiją (k. 135v). Świadek również zauważyła, iż w trakcie tego bicia wysiadł z tego samochodu (busa – przyp. SA) z prawej strony trzeci mężczyzna, który był łysy, podszedł do tyłu tego auta i otworzył do góry

klapę i tam stał.  
Dalej świadek  
widziała, jak ten  
bity mężczyzna  
się przewrócił, ci  
dwaj mężczyźni  
złapali go za  
ręce i ciągnęli  
buzią do ziemi,  
tak jakby chcieli  
go wciągnąć  
do busa (k.  
135v-136).  
Wówczas już  
będąc bardzo  
przestraszona tą  
sytuacją,  
wpuściła  
swojego psa na  
balkon, która  
zaczął szczekać  
i wtedy ci  
dwaj puścili  
pokrzywdzonego  
a ten puszczony  
się odwrócił,  
wstał, podbiegł  
do jej płotu  
a w tym  
czasie podbiegł  
do niego ten  
„większy” z tej  
dwójki i kopnął  
go tak mocno,  
że ten przeleciał  
przez jej płot  
i wpadł na jej  
posesję a ci dwaj  
pozostali przy  
aucie. Potem,  
gdy ona zaczęła  
zachowywać się  
głośno, oni  
wsiedli do tego  
busa i odjechali.  
Jak ci zawrócili  
i odjeżdżali to w  
tej samej chwili  
nadjechała  
Policja (k. 136).



W tych zeznaniach świadek nie wskazała, co działo się z kierowcą (P. K. – przyp. SA) tego samochodu srebrnego, którego policjanci próbowali wyciągnąć z samochodu i który po tym wyciągnięciu, jak słyszała, mocno krwawił. Również po znalezieniu tego mężczyzny, który znalazł się na jej posesji, okazało się, iż mocno krwawił. Świadek przy tym zaznaczyła, iż nie widziała, aby ci dwaj mężczyźni podchodzili do samochodu oraz żeby bili lub coś robili temu siedzącemu za kierownicą. Świadek jednak wskazała, iż widziała, jak ten kierowca siedział w aucie, miał odchyloną do tyłu głowę i nie reagował na to zdarzenie. Jednocześnie świadek zaznaczyła, iż nie widziała, aby napastnicy mieli

w rękach jakiegoś narzędzia (k. 136).

Świadek podczas rozprawy zeznała w tożsamy sposób, potwierdzając jednocześnie swoje zeznania ze śledztwa (k. 507-510, 515).

Również podczas tych zeznań rozróżniała napastników z busa po sylwetkach (jeden „taki drobniejszy” a drugi „taki większy”),

jednak by ich nie rozpoznała, tym bardziej, że nosili kaptury (k. 508). Świadek przyznała, iż również tego trzeciego, co przyjechał

busem, tego „łysego” nie potrafiła rozpoznać podczas okazania zdjęć, nie była tego rozpoznania

pewna (k. 508). Świadek dodała, iż po tym przrzuceniu pokrzywdzonego przez płot cała trójka wsiadła do busa i odjechała w stronę wioski.

Ten drugi zaś mężczyzna (P. K. – przyp. SA) cały czas siedział w samochodzie i nie wychodził. Świadek była jednocześnie pewna, że innych osób na tej ulicy nie było. Widziała, że sprawcy mocno bili tego mężczyznę (M. C. (1) – przyp. SA) pięściami i kopali go. Nie potrafiła powiedzieć, czy mieli oni jakieś narzędzia, nóż, gdyż tam było ciemno i tego nie dało się zauważyć. Jednocześnie świadek wskazała, iż był taki moment podczas zdarzenia, że, cyt.: „jeden z tych napastników, ten większy, podszedł do tego kierowcy w tym pierwszym samochodzie (P. K. – przyp. SA), był tam chwilę, ale nie mógł nic mu zrobić. To znaczy nie wiem czy mógł mu coś zrobić, czy nie, ale długo tam nie był” (k. 509). Świadek

uściślając tę wypowiedź podała, iż, cyt.: „ten większy z napastników podszedł do tego mężczyzny, który siedział w pierwszym samochodzie na miejscu kierowcy, od strony drzwi kierowcy, jakoś tam się zmieścił, wcisnął się. Drzwi od strony kierowcy były uchylone. W tą szparę można było wcisnąć rękę”, ale nie mogła zauważyć czy ten mężczyzna, który podszedł do tego kierowcy zadał mu ciosy, gdyż nie dało się tego dobrze zobaczyć, bo tam było ciemno (k. 509), choć była pewna, że jeden z tych sprawców podchodził do tego pojazdu, coś krzyczał, coś mówił, coś robił, ale nie widziała co (k. 515). Świadek przy tym poza tym trzecim mężczyzną „łysym” i drobnym rozróżniała po sylwetkach obu napastników,

którzy pobili dotkliwie jednego z tych mężczyzn, który znalazł się na jej posesji (M. C. (1) – przyp. SA). Jak bowiem wyraźnie powtórzyła, „jeden z nich był większy, drugi mniejszy”, „ten większy był lepiej zbudowany i wyższy, co najmniej o głowę, jak nie więcej” (k. 509-510). Świadek już na rozprawie nie potrafiła dokładniej wskazać, czy oskarżeni byli napastnikami, bowiem ich nie rozpoznała, co także wynika z protokołów okazania wizerunków na k. 194-196, jak i nie rozpoznała podejrzanego o przyjazd z oskarżonymi D. S. (k. 329-331).

Zapoznając się więc z zeznaniami J. M., z których wynika co do zasady przebieg zdarzenia, nie da się na ich podstawie

wprost określić osób sprawców, gdyż świadek ich nie rozpoznaje, w tym wprost nie rozpoznaje ani oskarżonego P. S., ani oskarżonego Ł. S.. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż świadek, wskazując na pobitego przez dwóch napastników mężczyzną mówi wprost o M. C. (1), zaś wskazując na siedzącego w „srebrnym samochodzie” kierowcy mówi wprost o P. K., gdyż te okoliczności wynikają wprost ze wskazanych wyżej zeznań policjantów, jak i zeznań tych osób pokrzywdzonych.

Przed dalszym wskazaniem na osoby oskarżonych, jako sprawców napaści na pokrzywdzonych, należy jeszcze zwrócić uwagę na zeznania drugiego bezpośredniego świadka zdarzenia. **N.**

**P. (2)** zeznała bowiem podczas pierwszego przesłuchania w dniu 15.01.2018 r., iż w pewnym momencie zauważyła z okna „biały duży samochód typu dostawczego (bus – przyp. SA) i widziała, że od strony tego auta biegło dwóch mężczyzn w bluzach z kapturami. Nie widziała, czy mieli oni jakieś przedmioty, ale biegli oni w kierunku jednego mężczyzny, który zaczął uciekać i widziała, jak jeden z tych goniących kopnął tego uciekającego i on przeleciał przez ogrodzenie posesji sąsiadki J. M.. Później, jak zaczął szczekać pies sąsiadki, to ci mężczyźni jakby się spłoszyli, wrócili biegiem do swojego auta, wsiedli obaj do niego i odjechali. Dopiero po ich odjeździe zauważyła, iż za nim stało drugie (...) a także, że

w chwili, gdy odjeżdżał ten bus, to nadjechał radiowóz policyjny. Świadek przyznała, iż widziała tylko dwóch napastników – mężczyzn średniego wzrostu oraz dwóch pokrzywdzonych, z których jeden leżał na posesji sąsiadki a drugi przy samochodzie (k. 132-133). Trzeba zauważyć, iż już z tych zeznań wynika, iż świadek nie obserwowwała zdarzenia od początku a poza tym jej miejsce obserwacyjne nie pozwalało na zauważenie wielu szczegółów zdarzenia, bowiem stojący samochód pokrzywdzonych był w czasie zdarzenia przysłonięty przez stojącego obok niego na ulicy busa. Powyższe znajduje odbicie w zeznaniach świadka złożonych na rozprawie (k. 511-513).



Świadek nie potrafiła opisać wielu szczegółów zdarzenia, nie potrafiła wskazać którzy mężczyźni byli z którego samochodu, nie potrafiła też dobrze opisać sprawców, gdyż ich dobrze nie widziała, dodając, iż wszyscy oni byli podobnego wzrostu, przy czym ona widziała już ostatnie momenty zdarzenia, co trwało kilka – kilkanaście sekund.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż zeznania tego świadka tylko potwierdzają zeznania J. M., która po prostu widziała całość zdarzenia, poczynając od samego momentu przyjazdu busa, jak i ze swojego domu miała lepszy punkt obserwacyjny na ulicę, niż N. P. (2).

Należy przy ocenie zeznań wyżej

wymienionych  
świadków  
podać, iż  
świadek **P. P.**  
**(1)**,  
potwierdzając  
ich wersje  
wskazał, iż po  
przybyciu na  
miejsce  
zdarzenia  
zauważył, iż  
w C. siedział  
mężczyzna z  
zakrwawioną  
szyją i krew  
spływała po  
całym ubraniu,  
zaś na plecach za  
płotem posesji  
leżał drugi  
mężczyzna (k.  
36-37, 496), przy  
czym z zeznań  
**Ł. K.** wynika, iż  
leżący na ziemi  
(po wyjęciu  
z samochodu)  
pokrzywdzony  
(P. K. – przyp.  
SA) miał ranę  
szyi i lewego uda  
i całe ubranie  
we krwi, zaś  
leżący za płotem  
pokrzywdzony  
(M. C. (1)  
– przyp. SA)  
miał rany klute  
na nodze, miał  
zakrwawioną  
twarz,  
zakrwawione  
ręce, mocno  
zakrwawione  
spodnie (k.  
33-34, 496), co  
znajduje  
odzwierciedlenie  
w zeznaniach

pozostałych  
policjantów, tj.  
**G. Ś.** (k. 39-40,  
497), **A. D.** (k.  
54-55, 513-515).

Nie ulega przy  
tym wątpliwości,  
iż w wyniku  
tego zdarzenia P.  
K. doznał rany  
kłutej lewego  
uda z  
uszkodzeniem  
mięśnia  
czworogłowego i  
krawieckiego  
oraz rany kłutej  
szyi po stronie  
prawej z  
uszkodzeniem  
mięśnia  
mostkowo-  
obojczykowo-  
sutkowego, co  
stanowiło ciężki  
uszczerbek na  
zdrowiu w  
postaci choroby  
realnie  
zagrożającej  
życiu, natomiast  
M. C. (1) doznał  
ran kłutych  
lewego i prawego  
uda z  
podejrzeniem  
uszkodzenia  
prawego nerwu  
udowego i  
piszczelowej  
części prawego  
nerwu  
kulszowego, co  
skutkowało  
naruszeniem  
czynności  
narządów jego

ciała na okres  
powyżej 7 dni.

Powyższe  
okoliczności  
dotyczące  
doznanych przez  
pokrzywdzonych  
obrażeń ciała  
wynikają jasno  
z dokumentacji  
medycznych (k.  
46, 128-129),  
zeznań lekarza  
przyjmującego  
do szpitala obu  
pokrzywdzonych  
S. M. (k.  
30-31) oraz  
opinii biegłego z  
dziedziny  
medycyny  
sądowej R. K.  
(k. 59, 60, 191,  
588-589). Biegły  
ten poza tym w  
niekwestionowanej  
przez strony  
opinii dotyczącej  
obrażeń  
występujących u  
P. K. (k. 59, 191)  
i M. C. (1) (k.  
60) wyraźnie i  
przekonywująco  
wskazał, iż  
obrażenia w  
postaci ran  
kłutych  
pochodzą od  
działania  
narzędzia lub  
narzędzi  
ostrokończystych  
i  
ostrokrawędzistych  
i mogły powstać  
wskutek zadania  
pchnięć takim  
przedmiotem,

jak np. nóż,  
bagnet itp.  
Biegły na  
rozprawie,  
potwierdzając te  
opinie pisemne  
również wskazał  
na sam  
mechanizm  
powstania tych  
obrażeń u  
każdego z  
pokrzywdzonych  
(k. 588v-589).

Wreszcie należy  
przywołać  
zeznania  
pokrzywdzonych.

Sąd I instancji  
zasadnie nie dał  
wiary  
pierwotnym  
zeznaniom (z  
dnia 06.12.2017  
r. – k. 44-45) **M.  
C. (1)** odnośnie  
samego  
przebiegu  
inkryminowanego  
zdarzenia, jak i  
jego zeznaniom  
przeczącym  
dokonania  
zniszczenia szyb  
w oknach domu  
oskarżonych,  
bowiem  
zeznania te nie  
znajdują  
żadnego  
odzwierciedlenia  
w wiarygodnym  
materiale  
dowodowym,  
przy czym  
pokrzywdzony  
na rozprawie  
sam przyznał,

iż podczas ich składania, mając na uwadze stan, w jakim się znajdował, zeznania te nie odzwierciedlają rzeczywistego przebiegu zdarzeń (sekcja 2 podsekcja 2.1. formularza uzasadnienia na str. 5-6).

Podczas drugiego przesłuchania (w dniu 22.01.2018 r.) zeznał m.in., iż jadąc w O. zepsuł się im samochód C. (...), postawili samochód na bocznej drodze i w samochodzie bądź przy nim zostali tylko on i P. K.. Oskarżony przyznał, iż otwierał wtedy maskę samochodu, by zobaczyć, co się stało. Wówczas też podjechał do nich samochód, „taki większy” (bus – przyp. SA) i wysiedli z niego P. i Ł. S. a nadto był „chyba” z nimi jeszcze ktoś. Do niego podszedł Ł. S. i dostał od niego cios w twarz, po którym

się przewrócił.  
W tym czasie  
słyszał też krzyk  
P. K. i widział,  
jak on upada.  
Pokrzywdzony  
zeznał również,  
iż wówczas  
podniósł się, ale  
też wtedy poczuł  
ciosy w nogę  
i uderzenia w  
kark. Nie potrafił  
już odtworzyć  
dalszego  
przebiegu  
zdarzenia, nie  
wiedział, ile  
otrzymał ciosów  
i przez kogo,  
bowiem dopiero  
pamiętał, jak  
się obudził w  
szpitalu (k.  
145v).

Na rozprawie zaś  
M. C. (1) podał,  
iż jak zepsuł się  
samochód, to w  
chwili przyjazdu  
braci S. on stał  
przy masce a  
P. K. siedział  
w samochodzie,  
przy czym, z  
oskarżonymi  
przyjechała  
jeszcze jedna  
osoba, która  
też wyszła z  
samochodu.

Pierwszy cios  
zadał mu Ł.  
S., czego jest  
pewny, zaś w  
tym czasie  
usłyszał krzyk  
P. K., więc  
domyślał się,

że wtedy cios  
nożem zadał  
mu P. S.,  
gdyż widział  
ich koło siebie.  
Noża jednak  
nie widział.  
Sam również  
otrzymał ciosy  
nożem w obie  
nogi, ale nie  
potrafił  
dokładnie  
określić przez  
kogo zostały  
one zadane.  
Pokrzywdzony  
zeznał, iż przy  
nim byli  
zarówno Ł.,  
jak i P. S.  
zadawali mu  
ciosy, był przez  
nich kopany i  
uderzany, ktoś  
z nich siedział  
przez chwilę na  
nim i wtedy  
też podczas  
tego zdarzenia  
poczuł te ułucia  
nożem. Trwało  
to krótko,  
próbował  
uciekać i w  
jakiś sposób  
znalazł się za  
ogrodzeniem  
posesji, pamiętał  
jeszcze policję a  
potem obudził  
się w szpitalu.  
Nie potrafił  
powiedzieć, co  
robiła ta trzecia  
osoba, która  
przyjechała z  
oskarżonymi,  
jak i nie pamiętał  
czy i kto trzymał



nóż w ręce a także nie potrafił wskazać innych szczegółów, w tym ciągnięcia go po ziemi (k. 492-495).

Sąd I instancji słusznie w tym zakresie dał wiarę tym zeznaniom pokrzywdzonego, gdyż znajdują one odbicie w omawianych wyżej zeznaniach bezpośrednich świadków zdarzenia, tj. J. M. i N. P. (1) a także we wskazanych wyżej dokumentacjach lekarskich, opiniach biegłego medyka sądowego oraz w opinii z badań biologicznych, o których niżej.

W przypadku **P. K.** na podstawie jego zeznań nie da się zrekonstruować przebiegu zdarzenia, bowiem świadek ten niczego nie pamiętał (k. 49-51, 118-119, 151-152, 495). Natomiast w zeznaniach tych pokrzywdzony

K. potwierdza fakt doznania obrażeń ciała, co wymagało jego hospitalizacji, jak również wynikający z usłyszanego od M. C. (1) przekazu fakt, iż na poboczu drogi, gdy zepsuł się im samochód, zostali zaatakowani przez 2 mężczyzn – braci, choć ich nazwiska nie pamięta i oni mieli ich pociąć nożami.

Wreszcie należy wspomnieć o oględzinach miejsca zdarzenia (k. 12-14, 154-157). Mianowicie podczas tych oględzin ujawniono m.in. mnóstwo krwi na przednim fotelu pasażera i kierowcy, krew na kierownicy, na lewych drzwiach od wewnątrz kierowcy, mnóstwo krwi na ażurowym ogrodzeniu po lewej stronie samochodu, mnóstwo krwi po prawej

stronie  
samochodu – na  
asfalcie – ślady  
krwi przebiegały  
od wysokości  
przedniego  
prawego koła w  
stronę przodu  
pojazdu a  
kończyły się  
na wysokości  
prawej krawędzi  
tablicy  
rejestracyjnej.  
Co jednak  
najistotniejsze,  
podczas tych  
oględzin  
ujawniono w  
odległości 140  
cm od  
ogrodzenia i  
80 cm od  
przedniego  
zderzaka  
samochodu nóż  
kuchenny o  
całkowitej  
długości 26,5  
cm i długości  
ostrza 14 cm  
jednostronnie  
zaostrzonego i  
zakończonego  
szpikulcem, przy  
czym, co wynika  
znów z opinii  
biegłego z  
dziedziny  
genetyki, z  
próbek  
pobranych z  
rękojeści noża  
ujawniono DNA  
pochodzenia  
męskiego o  
profilu zgodnym  
z profilem P. S.  
i na pewno w tej  
próbce nie było

obecności DNA  
P. K., Ł. S. i M.  
C. (2), natomiast  
na ostrzu noża  
(w pobranej z  
ostrza próbce)  
ujawniono  
mieszanie DNA  
pochodzącą od  
co najmniej 2  
osób, choć nie  
można było na  
podstawie tej  
próbki  
wyciągnąć  
dokładniejszych  
wniosków co  
do pochodzenia  
tych śladów (k.  
364-370).

Mając zaś na  
uwadze  
powyższe razem  
wzięte dowody,  
których ocena  
pod względem  
wiarygodności  
dokonana przez  
Sąd Okręgowy  
przez pryzmat  
zasad z art.  
7 k.p.k. nie  
budzi żadnych  
zastrzeżeń,  
należy w pełni  
zaakceptować  
ustalenia Sądu  
I instancji, iż  
w tym zdarzeniu  
to obaj oskarżeni  
bracia S. wzięli  
udział w pobiciu  
pokrzywdzonych  
P. K. i M.  
C. (1), poprzez  
uderzanie  
rękoma i  
kopanie ich po  
całym ciele, co

zostało wyraźnie dostrzeżone przez J. M. i co znajduje potwierdzenie w zeznaniach M. C. (1), przy czym to P. S. podczas tego zdarzenia używał zabezpieczonego podczas oględzin miejsca zdarzenia noża, którym zadał ciosy P. K. i Ł. S., powodując u każdego z nich obrażenia, które zostały opisane w treści opisu przypisanego oskarżonym czynu. Na tę bowiem okoliczność co do użycia noża wskazują omówione wyżej doznane przez pokrzywdzonych obrażenia w postaci ran kłutych, jak i opinie biegłego z dziedziny medycyny sądowej, jak i zeznania M. C. (1), który także poczuł ukłucia od użycia takiego ostrokończystego przedmiotu. Wprawdzie te dowody nie wskazują, iż tym nożem posłużył się akurat P. S., jednak fakt, iż

na rękojeści tego noża znajduje się właśnie ślad genetyczny pochodzący od tego oskarżonego świadczy wyraźnie i jednoznacznie o tym, iż w chwili zdarzenia właśnie ten oskarżony trzymał ten nóż w ręku. Skoro zaś na ostrzu noża ujawniono ślady DNA dwóch osób, to nie ulega w tych konkretnych okolicznościach sprawie wątpliwości, iż nóż ten posłużył do zranienia dwóch osób, tj. P. K. i M. C. (1). Poza tym M. C. (1) wyraźnie wskazał, iż to P. S. doskoczył do P. K., po którym to kontakcie P. K. doznał obrażeń w postaci ran kłutych lewego uda i szyi. Nie ulega też wątpliwości, iż P. S. doskoczył do M. C. (1) i zadawał mu ciosy. Wprawdzie, jak wynika z zeznań M. C. (1) a także

J. M., również ciosy zadawał mu drugi z napastników, czyli Ł. S. i M. C. (1) nie potrafił powiedzieć, który z nich posiadał nóż, którym go ugodził, jednak powyższa okoliczność dowodząca trzymania tego noża przez P. S. pozwala ponad wszelką wątpliwość ustalić, iż osobą, która ugodziła pokrzywdzonego C. nożem był właśnie tenże oskarżony, który wcześniej, podchodząc jako jedyny do P. K. zadał mu ciosy tym nożem. Wspomnieć przy tym trzeba, iż z zeznań M. C. (1) i J. M. jasno wynika, iż fizycznie tylko dwie osoby atakowały obu pokrzywdzonych. Poza tym, jak to wynika z wiarygodnych zeznań J. M., wyższa z tych osób, czyli P. S. (co przyznał co do różnicy wzrostu sam oskarżony P. S.)

sam podszedł do kierowcy C. (czyli P. K.), po którym to kontakcie P. K. był ranny w wyniku ugodzenia w szyję i udo takim przedmiotem jak nóż, zaś potem już wraz z bratem bili i kopali mocno M. C. (1) i to wówczas również w wyniku użycia takiego narzędzia M. C. (1) doznał ran klutych lewego i prawego uda.

Te więc razem wzięte okoliczności, wynikające z przedstawionych dowodów nie pozostawiają cienia wątpliwości, iż w trakcie tego zdarzenia dowodowym nożem posługiwał się nie kto inny, jak P. S. a tym samym to on spowodował obrażenia, jakich doznali obaj pokrzywdzeni.

Na te okoliczności także celnie



zwrócił uwagę  
Sąd I instancji,  
oceniając  
ujawnienie na  
nożu śladów  
DNA, jak i  
ogłędziny  
miejsca  
zdarzenia w  
sekcji 2  
podsekcji 2.1.  
formularza  
uzasadnienia na  
str. 9 i  
10. Jak przy  
tym słusznie i  
logicznie przyjął  
Sąd I instancji,  
Ł. S. doskonale  
zdawał sobie  
sprawę z faktu  
używania przez  
brata w trakcie  
zdarzenia noża,  
czemu dał  
logiczny wyraz  
przy ocenie  
wyjaśnień tego  
oskarżonego w  
sekcji 1  
podsekcji 2.2.  
formularza  
uzasadnienia na  
str. 16.

Mając zaś na  
uwadze  
powyższą  
całościową  
ocenę zebranych  
w tej sprawie  
dowodów,  
podważanie tej  
oceny przez  
apelującego  
należy traktować  
jedynie w  
kategoriach  
nieuprawnionej  
polemiki z tą

oceną. Apelujący bowiem na str. 4-7 apelacji stara się ocenić te same dowody, wyciągając na ich podstawie korzystne wnioski dla oskarżonych, przy czym nawet nie stara się zauważyć, iż to całościowa a nie częściowa (wybiórcza) ocena tych dowodów prowadzi dopiero do jednoznacznych wniosków co do sprawstwa i winy oskarżonych w popełnieniu przypisanych im czynów przestępczych a w rzeczywistości jednego przestępstwa, tyle, że w przypadku każdego z oskarżonych inaczej kwalifikowanego. Zeznania J. M. i N. P. (1) pozwoliły bowiem na odtworzenie samego przebiegu zdarzenia łącznie z ilością występujących w tym zdarzeniu osób. Przy czym wyraźne

rozdzielenie  
przez J. M.  
wzrostu  
napastników w  
powiązaniu z  
zeznaniami M.  
C. (1) i  
ujawnionymi na  
nożu śladami  
DNA pozwoliło  
dopiero na  
przypisanie  
oskarżonemu P.  
S. roli sprawcy  
posługującego  
się nożem,  
którym zadał  
ciosy  
powodujące  
obrażenia u obu  
pokrzywdzonych,  
znajdujące znów  
odbicie w  
dokumentacji  
lekarskiej i  
opiniach  
biegłego. To  
więc, iż J. M.  
i N. P. (2)  
nie rozpoznały  
w oskarżonych  
sprawców nie  
stanowiło  
przeszkody w  
ustaleniu, iż  
tymi sprawcami  
byli P. S. i Ł.  
S.. Należy przy  
tym dodać, iż  
obaj oskarżeni w  
swoich  
wyjaśnieniach  
wprost  
przyznali, iż  
byli na miejscu  
zdarzenia i mieli  
kontakt z  
pokrzywdzonymi,  
co tylko  
dodatkowo

wskazuje, iż nie może być tu żadnej mowy o pomyłce w identyfikacji sprawców, jak i przypisanej im roli w zdarzeniu. Nie jest przy tym prawdą, co podnosi obrońca, iż jedynie zeznania pokrzywdzonych stanowią bezpośrednie dowody winy oskarżonych, co już wynika z powyższych rozważań. Tym samym próby wykazania na podstawie zacytowanych fragmentów zeznań pokrzywdzonych niemożności ustalenia osób, które spowodowały u pokrzywdzonych obrażenia, nie mogą przynieść tym zarzutom apelacyjnym szans powodzenia.

Nie jest również prawdą, iż zeznania pokrzywdzonych nie znajdują potwierdzenia w innych, obiektywnych dowodach zgromadzonych

w sprawie. Na takie bowiem dowody zwrócono wyżej, za Sądem I instancji, wyraźnie uwagę a tym samym brak jest uzasadnionych podstaw, by negować możliwość ustalenia sprawstwa obu oskarżonych. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż to właśnie zeznania „naocznych” świadków zdarzenia, jak i opinia genetyczna są w tej sprawie wybitnie obiektywnymi dowodami, czemu skarżący nawet nie stara się zaprzeczyć i to właśnie te obiektywne dowody wspierają pomówienia oskarżonych, wynikające zwłaszcza z zeznań pokrzywdzonego M. C. (1).

To zaś, iż pokrzywdzeni nie przyznali się do wzięcia udziału w wybiciu szyb w

oknach domu oskarżonych nie oznacza, iż również nie złożyli prawdziwych zeznań co do przebiegu zdarzenia w O. z udziałem oskarżonych, skoro właśnie w tym zakresie zeznania te znajdują potwierdzenie w dowodach jak najbardziej obiektywnych.

Powyższe więc prowadzi do jednoznacznego wniosku o niezasadności tych obu zarzutów apelacyjnych.

Dodać przy tym trzeba, iż Sąd I instancji wyczerpująco wyjaśnił, dlaczego do zawinionego działania każdego z oskarżonych przyjął odmienne kwalifikacje prawne przestępstw, wyjaśniając w sposób zrozumiały i przekonujący zarówno stronę podmiotową, jak

i przedmiotową  
działania  
każdego z nich,  
co uzasadniało  
właśnie przyjęcie  
w stosunku do  
oskarżonego Ł.  
S. kwalifikacji  
prawnej czynu z  
art. 158 § 2 k.k.  
a w stosunku  
do oskarżonego  
P. S. kwalifikacji  
prawnej czynu z  
art. 159 k.k. i art.  
156 § 1 pkt 2 k.k.  
w zw. z art. 11 §  
2 k.k. Powyższe  
znajduje pełne  
odbicie w sekcji  
3 formularza  
uzasadnienia na  
str. 18-19, więc  
Sąd odwoławczy,  
w pełni  
akceptując te  
wywody, by się  
nie powtarzać,  
czyni z nich  
integralną część  
niniejszego  
uzasadnienia.

**Ad. 3 i 4**

Zarzuty te znów  
uznać należy za  
niezrozumiałe,  
co świadczy  
również o ich  
bezzasadności.

Należy  
przypomnieć, iż  
zarzut  
niewspółmierności  
kary, jako zarzut  
z kategorii ocen,  
można zasadnie  
podnosić

wówczas, „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą”. Niewspółmierność więc zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należyście stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (por. wyrok SN z dnia 11.04.1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60; wyrok SN z dnia 30.11.1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Trzeba jednak



pamiętać, że  
zgodnie z art.  
438 pkt 4 k.p.k.  
ta  
niewspółmierność  
kary musi być  
„rażąca”. Chodzi  
tu więc przy  
wykazaniu tego  
zarzutu nie o  
każdą różnicę  
co do wymiaru  
kary, ale o  
„różnicę ocen  
tak zasadniczej  
natury, iż karę  
dotychczas  
wymierzoną  
nazwać można  
byłoby – również  
w potocznym  
znaczeniu tego  
słowa – rażąco  
niewspółmierną,  
to jest  
niewspółmierną  
w stopniu nie  
dającym się  
wręcz  
zaakceptować”  
SN z dnia  
2.02.1995 r., II  
KRN 198/94,  
OSNPP 1995, nr  
6, poz. 18).

Tymczasem Sąd  
I instancji  
wymierzył  
oskarżonemu Ł.  
S. na podstawie  
art. 158 § 2  
k.k. karę 1 roku  
i 6 miesięcy  
pozbawienia  
wolności a więc  
karę w granicach  
dolnego  
ustawowego  
zagrożenia (od 6

miesiący do 8 lat pozbawienia wolności). W przypadku zaś oskarżonego P. S. na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył karę 3 lat pozbawienia wolności, czyli dosłownie w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, przy możliwości wymierzenia kary pozbawienia wolności do lat 15.

Mając zaś na uwadze przedstawiony wyżej na podstawie wiarygodnych dowodów przebieg zdarzenia, jak i rzeczywistą motywację obu oskarżonych, którą nie było przecież ujęcie oskarżonych (tzw. „zatrzymanie obywatelskie”) i oddanie ich w ręce Policji, ale wymierzenie tzw. „samosądu”, kary te uznać należy za wyjątkowo łagodne i tylko

i wyłącznie brak apelacji na niekorzyść oskarżonych nie pozwolił na znacznie surowsze ich potraktowanie.

Trzeba zauważyć, iż Sąd I instancji na korzyść oskarżonych uwzględnił fakt zaczepnego zachowania się pokrzywdzonych, sprowadzające się do zaatakowania przez nich domu oskarżonych i wybicie szyb w oknach (sekcja 4 formularza uzasadnienia na str. 20 i 21).

Jednocześnie jednak brak jest innych podstaw do złagodzenia kar, których słusznie Sąd I instancji nie zauważa.

Apelujący natomiast sprzecznie z poczynionymi ustaleniami podnosi, iż na korzyść oskarżonych należy przyjąć motywację ich działania, jakim było dokonanie ich „obywatelskiego zatrzymania”.

Jak bowiem już  
wskazano wyżej,  
zachowanie  
każdego z  
oskarżonych nie  
miało nic  
wspólnego z  
chęcią  
dokonania  
takiego  
zatrzymania. Z  
poczyznań  
oskarżonych  
jasno wynika,  
choć tego Sąd I  
instancji  
wyraźnie nie  
wyartykułował,  
iż oskarżeni po  
prostu chcieli  
dać, poprzez  
pobicie i  
spowodowanie  
obrażeń ciała,  
swoistą nauczkę  
pokrzywdzonym  
za ich  
wcześniejsze  
zachowania, co  
w żadnej mierze  
nie może być  
premiowane  
wymierzeniem  
najniższej z  
możliwych kar,  
nie mówiąc  
już o sięganiu  
po instytucję  
nadzwyczajnego  
złagodzenia  
kary. Oskarżeni,  
nie będąc  
bowiem w tym  
czasie w żaden  
sposób  
zagrożeni  
zachowaniem się  
bezbronnych  
pokrzywdzonych,  
zachowali się

wyjątkowo  
agresywnie i  
groźnie wobec  
pokrzywdzonych,  
o czym świadczą  
doznane przez  
nich obrażenia,  
jak i o czym  
świadczy relacja  
J. M., która  
obawiała się, iż  
napastnicy po  
prostu zabiją  
jednego z  
pokrzywdzonych.  
W tych  
okolicznościach  
zaś domaganie  
się  
jakiegokolwiek  
łagodniejszego  
rozstrzygnięcia  
w zakresie kary  
co do obu  
oskarżonych jest  
już, mówiąc  
najdelikatniej,  
nieakceptowalne  
zarówno z  
prawnego, jak  
i społecznego  
punktu  
widzenia.  
Odwoływanie się  
przez skarżącego  
do sytuacji  
rodzinnej  
każdego z  
oskarżonych, jak  
i prowadzenia  
przez nich  
ustabilizowanego  
trybu życia  
również uznać  
należy za  
nadużycie, jeżeli  
uwzględni się  
dostrzeżoną  
prawidłowo  
przez Sąd I

instancji na niekorzyść każdego z oskarżonych ich wielokrotną karalność, w tym w przypadku P. S. za czyny podobne, co zresztą wynika z danych o karalności oskarżonych P. S. (k. 659-661, 836-840) i Ł. S. (k. 657-658, 832-835). Przy czym dodać należy, iż osobowość sprawców, wynikająca z przeprowadzonych wywiadów środowiskowych (k. 382-384, 649 – dot. Ł. S. i k. 385-387, 648 – dot. P. S.) znalazła odzwierciedlenie w wymierzonych tak łagodnych karach pozbawienia wolności.

Należy też zauważyć, iż oskarżeni nie przyznali się do popełnienia przestępstwa, nie wyrazili w swoich postawach żadnej skruchy. Mając przy tym na uwadze przytaczane

wyżej  
okoliczności  
popelnienia  
przypisanych im  
przestępstw, w  
tym wyrządzenie  
przez P. S. w  
wyniku użycia  
niebezpiecznego  
narzędzia jakim  
jest nóż dwóm  
pokrzywdzonym  
obrażeń ciała  
ciężkiego i  
średniego,  
rozważanie  
przez Sąd I  
instancji  
możliwości  
wymierzenia  
oskarżonemu P.  
S. kary w wyniku  
zastosowania  
nadzwyczajnego  
złagodzenia na  
podstawie art.  
60 § 2 k.k.  
nie znajdowało  
żadnego  
uzasadnienia.  
Trudno bowiem  
uznać, iż w  
sprawie tej,  
mając na uwadze  
rzeczywiste  
motywy  
działania  
oskarżonych, jak  
i skutki działania  
oskarżonego P.  
S. a także  
jego postawę  
procesową,  
występuje  
szczególnie  
uzasadniony  
wypadek, o  
którym mowa w  
art. 60 § 2 k.k.

Poza tym Sąd I instancji przekonywująco wyjaśnił, dlaczego w przypadku oskarżonego Ł. S. nie wymierzył kary w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, słusznie uznając, iż kara 6 miesięcy pozbawienia wolności, mając na uwadze okoliczności przypisanego mu czynu byłaby już karą nadmiernie łagodną a przez to ze społecznego punktu widzenia niesprawiedliwą. Przy czym jednocześnie dziwić może podnoszenie przez apelującego znacznej dysproporcji między karą wymierzoną oskarżonemu Ł. S. a karą wymierzoną oskarżonemu P. S. (str. 8 apelacji). Najwyraźniej apelujący zapomniał o treści art. 55 k.k. oraz o zupełnie



innej społecznej  
szkodliwości  
działania  
każdego z  
oskarżonych.  
Przecież to nie  
Ł. S. swoim  
działaniem  
umyślnym  
spowodował u  
pokrzywdzonego  
P. K. skutki  
określone w art.  
156 § 1 pkt  
2 k.k. i u  
pokrzywdzonego  
M. C. (1) skutki  
określone w art.  
157 § 1 k.k.  
a tylko jego  
brat, działając w  
warunkach art.  
159 k.k. To  
więc P. S. z  
tych powodów  
wymagał  
znacznie  
surowszego  
potraktowania,  
odpowiadając za  
zbrodnię z art.  
156 § 1 pkt 2  
k.k. Tym samym  
zróżnicowanie  
tych kar było w  
tej sprawie w  
pełni  
uzasadnione i  
sprawiedliwe.

Jak już  
wspomniano  
wyżej, orzeczone  
wobec obu  
oskarżonych  
kary za tak  
wyjątkowo  
poważne i  
dotkliwe w  
skutkach dla

zdrowia  
pokrzywdzonych  
przestępstwo są  
wyjątkowo  
łagodne a tym  
samym brak jest  
jakichkolwiek  
podstaw, by  
uznać każdą z  
tych kar za  
rażąco  
niewspółmiernie  
surową w  
rozumieniu art.  
438 pkt 4 k.p.k.

Powyższe więc  
świadczy o  
niezasadności  
postawionych  
przez  
apelującego  
zarzutów w  
zakresie kar  
wymierzonych  
obu  
oskarżonym.

Dodatkowo  
należy  
nadmienić, iż  
Sąd I instancji  
zasadnie, mając  
na uwadze  
sposób działania  
oskarżonych i  
wyrządzenie  
przez nich  
pokrzywdzonym  
szkód  
niemajątkowych,  
na podstawie  
art. 46 §  
1 k.k. zasądził  
solidarnie od  
oskarżonych na  
rzecz  
pokrzywdzonych  
kwoty po 1000  
zł tytułem

zadośćuczynienia.  
 Nie ulega  
 bowiem  
 wątpliwości, iż  
 oskarżeni, jako  
 sprawcy  
 przypisanych im  
 czynów byli  
 z tej racji  
 zobowiązani do  
 naprawienia  
 szkody, przy  
 czym wysokość  
 zadośćuczynień  
 jest  
 ukształtowana  
 na wyjątkowo  
 niskim  
 poziomie, ale  
 skoro nie jest  
 kwestionowana  
 na niekorzyść  
 oskarżonych, to  
 brak podstaw, by  
 w to orzeczenie  
 ingerować.

Wreszcie  
 zastrzeżeń nie  
 budzi orzeczenie  
 na podstawie  
 art. 44 § 2  
 k.k. przepadku  
 noża służącego  
 do popełnienia  
 przypisanego  
 oskarżonym  
 przestępstwa.

Wniosek

**1.** zmiana  
 zaskarżonego  
 wyroku poprzez  
 uniewinnienie Ł.  
 S. i P. S. od  
 zarzucanych im  
 aktem

# zasadny  
 # częściowo  
 zasadny  
 # niezasadny  
 # zasadny

<p>oskarżenia czynów.</p> <p><b>2.</b> (z „ostrożności obrończej”) zmiana zaskarżonego wyroku wobec Ł. S. w punkcie 1a części dyspozytywnej wyroku poprzez wymierzenie kary 10 miesięcy pozbawienia wolności.</p> <p><b>3.</b> (z „ostrożności obrończej”) zmiana zaskarżonego wyroku wobec P. S. w punkcie 1b części dyspozytywnej wyroku poprzez wymierzenie przy zastosowaniu art. 60 § 2 k.k. i § 6 pkt 2 k.k. kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.</p>	<p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p><b>Ad. 1, 2 i 3</b></p>	

Żaden z tych wniosków nie zasługuje na uwzględnienie a to z powodu braku podstaw uznania za uzasadniony któregokolwiek z podniesionych zarzutów apelacyjnych, o czym szerzej wypowiedziano się wyżej przy ustosunkowaniu się do tych zarzutów. Nadto Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych podstaw, by w tym zakresie dokonać z urzędu zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonych.

4.  
**OKOLICZNOŚCI  
PODLEGAJĄCE  
UWZGLĘDNIENIU  
Z URZĘDU**

- |    |  |
|----|--|
| 1. | <b>1.</b> Błędne zaliczenie okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet orzeczonej oskarżonemu Ł. S. kary pozbawienia wolności w pkt 2a. |
|----|--|

	<p><b>2.</b> Błędne wskazanie wysokości opłaty wymierzonej Ł. S. w pkt 7.</p>	
<p>Zwiąże o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p><b>Ad. 1</b></p> <p>Sąd Apelacyjny dostrzegł z urzędu, iż w treści zaskarżonego wyroku w pkt 2a błędnie zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego Ł. S. na poczet orzeczonej kary do dnia (...). Jak bowiem wynika to z treści dokumentu (zawiadomienia o zwolnieniu ze sprawy z AŚ Z. z dnia (...) r.) Ł. S. w dniu (...) zakończył wykonywanie tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie wskutek przyjęcia poręczenia majątkowego (k. 340).</p> <p><b>Ad. 2</b></p>		

Sąd Apelacyjny również z urzędu dostrzegł, iż w pkt 7 wymierzono oskarżonemu Ł. S. niewłaściwe ustaloną opłatę w kwocie 400 zł. Wobec oskarżonego Ł. S. orzeczono bowiem karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności a tym samym podstawą wymierzenia mu opłaty od tej kary jest przepis art. 2 ust. 1 pkt 4 a ten przewiduje za skazanie na karę pozbawienia wolności do 2 lat (a tu tak było) opłatę w kwocie 300 zł.

Powyższe oba uchybienia należało więc skorygować (tu: na korzyść oskarżonego), kierując się przepisami art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k., przy czym orzeczenie w przedmiocie prawidłowego zaliczenia tymczasowego

aresztowania na poczet orzeczonej kary znajduje też oparcie w treści art. 420 § 2 k.p.k.

5.  
**ZSTRZYGNIĘCIE  
SĄDU  
ODWOŁAWCZEGO**

**0.15.1.  
Utrzymanie w  
mocy wyroku  
sądu  
pierwszej  
instancji**

**0.11.**

Przedmiot  
utrzymania w  
mocy

**0.1 Utrzymano w mocy zaskarżony wyrok co do winy, przyjętych kwalifikacji prawnych i wymierzonych obu oskarżonym kar (pkt 1), co do zaliczenia na poczet orzeczonych kar okresów rzeczywistego pozbawienia wolności (pkt 2), co do orzeczeń wydanych na podstawie art. 46 § 1 k.k.**



**(pkt 3), art. 44 § 2 k.k. (pkt 4) i art. 230 § 2 k.p.k. (pkt 5) oraz co do orzeczeń w przedmiocie kosztów procesu (pkt 6-8).**

Zwięźle o powodach utrzymania w mocy

Co do orzeczeń z punktów 1, 3 i 4 wypowiedziano się już wyżej w sekcji 3 przy ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych, wykazując zasadność zaskarżonego wyroku odnośnie skazania obu oskarżonych za zarzucane im czyny, przy wskazanych w pkt 1 ich kwalifikacjach prawnych oraz wykazując zasadność orzeczonych za te czyny kar, środka kompensacyjnego obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia i środka karnego przepadku rzeczy, służącej

do popełnienia przestępstwa.

Zaliczenie w trybie art. 63 § 1 i 5 k.k. okresu rzeczywistego pozbawienia wolności (tymczasowego aresztowania) w stosunku do Ł. S. znajduje oparcie w treści dokumentów na k. 229-230 oraz 340 (tu: nastąpiła nieznaczna korekta tego okresu, o czym mowa wyżej w sekcji 4) a w stosunku do P. S. znajduje oparcie w treści dokumentów na k. 3 i 328.

Zwrot zabezpieczonych w trakcie procesu konkretnych przedmiotów pokrzywdzonym oraz oskarżonemu P. S. znajduje odbicie w treści art. 230 § 2 k.p.k.

Rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu nie są w tej sprawie kwestionowane i ze strony Sądu odwoławczego

<p>nie budzą kontrowersji, tym bardziej, że zostały one należycie umotywowane w treści formularza uzasadnienia w sekcji 5 na str. 23 (odnośnie kosztów obrony świadczonej z urzędu) i w sekcji 7 na str. 23 odnośnie kosztów procesu, którymi obciążono Ł. S. a od których zwolniono P. S..</p>		
<p><b>0.15.2.</b> <b>Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>0.0.1 Zmiana dotyczy zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary orzeczonej wobec oskarżonego Ł. S. oraz opłaty wymierzonej temu oskarżonemu.</p>		

Zwiąże powodach zmiany	o		
W tym zakresie wypowiedziano się wyczerpująco wyżej w sekcji 4.			
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b>			
1.1.	Nie dotyczy	# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		
Nie dotyczy			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości  Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		

3.1.	Konieczność umorzenia postępowania  Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.	Nie dotyczy	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
Nie dotyczy			
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
	Nie dotyczy		

6. <b>Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
III.	<p>Mając na uwadze niezasadność wniesionej apelacji na korzyść oskarżonych, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 633 k.p.k. zasądzono od nich na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w postaci wydatków określonych w art. 618 § 1 pkt 1 i 10 k.p.k., tj. w wysokości po 10 zł (połowa kwoty 20 zł), stanowiący ryczałt za doręczenie pism – tu: zawiadomień o terminie rozprawy apelacyjnej, niezależnie od liczby doręczonych pism (§1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003</p>	

r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym - Dz.U.2013.663 j.t.) oraz w kwocie 30 zł (od każdego), stanowiącą opłatę za wydanie danych o karalności (art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym - Dz.U.2012.654 j.t. z późn. zm. - w zw. z §3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca (...). w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego - Dz.U.2014.861) a więc łącznie po 40,00 zł.

Ponadto, z uwagi na utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku również co do orzeczonych kar (1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w

przypadku Ł.  
S. oraz 3  
lat pozbawienia  
wolności w  
przypadku  
oskarżonego P.  
S.), Sąd  
odwoławczy  
wymierzył  
oskarżonemu za  
postępowanie  
odwoławcze  
opłaty od tych  
kar w wysokości  
odpowiednio  
400 zł na  
podstawie art. 8  
w zw. z art. 2  
ust. 1 pkt 5 i  
w wysokości 300  
zł na podstawie  
art. 8 w zw.  
z art. 2 ust. 1  
pkt 4 ustawy z  
dnia 23.06.1973  
r. o opłatach  
w sprawach  
karnych (tekst  
jednolity z 1983  
r., Dz.U. Nr 49,  
poz. 223 z późn.  
zm.). Należy  
tylko dodać,  
iż oskarżeni  
mają możliwości  
osiągania  
dochodów z  
pracy  
zarobkowej  
zarówno z  
powodu  
młodego wieku,  
jak i  
posiadanego  
wykształcenia,  
jak i  
doświadczeń  
zawodowych, co  
jasno wynika  
z wywiadów



	środowiskowych z k. 382-384, 649 oraz z k. 385-387, 648.	
<b>7. PODPIS</b>		
G. N. K. L. M. K.		